

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:

Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35.

Za odnośnienie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT

WARUNKI PRENUMERATY.

na Prowincji:

Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy kop. 5.

GAZETA TEATRALNA

wychodzi codziennie, nie wyłączając Niedzieli i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu, Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.

Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy kop. 20, na 6 razy kop. 30.

Cena ogłoszeń w DODATKU o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dzisiaj św. Cypryana B. i Eumfemii P.

Jutro 5 ran św. Franciszka.

× Świat materialny ma swe powaby i tajemnice, których poznanie prowadzi do wielu cennych wniosków każdego myślącego człowieka.—A jednak jakże skromnym jest zastęp ludzi, pragnących bliżej poznać się z przyrodą? Nie mówiąc już o poważnych kwestjach naukowych—małoż jest takich osób w Warszawie, które odbywając pozamiejskie wycieczki, nie umieją odróżnić zryta od pszenicy—jęczmienia od owsa—prosa od tataraki? Hreczkosieje też złowiwszy Warszawiaka, nuże brać go na spytki—i nieborak rumienić się musi za swoje nieuctwo.

A proszę przysłuchać się rozmowom warszawianek, w naszym gabinecie zoologicznym—toż pusty śmiech bierze, jak te panie są zakłopotane, gdy towarzyszące im dziecię zapytuje:

— Proszę mamy—co to za ptaszek?

— Przepiórka odpowiada mama rezolutnie, przypatrując się... ziębnie.

— A to co za stworzenie? pyta znów mallec, wskazując paluszkami na czajkę.

— To... to, czekaj że... to czubek.

— Prawda czubaty.

— A widzisz.

— A tam mamó—co to za zwierzę? indyguje ciekawy chłopczyk.

— To moje dziecko—odpowiada mama patrząc na gwiazdę morską—to... kret.

Takie to cudackie słyszyny odpowiedzi matek, dających swym dzieciom najfałszywsze objaśnienia w przedmiocie historii naturalnej.

A przecież Stwórca ożywił życiem te wszystkie twory z pewnym celem—z tych jestestw możemy użytkować jak z niewolników—lub strzedz się ich jak nieprzyjaciół.

Potrąciliśmy o przedmiot, który nam przypomina scenę, zaszła między wielkim poetą niemieckim Goethe'm, a wizytującą go aktorką, przybyłą z Frankfurtu nad Menem. Dama ta, w czasie rozmowy z tym uczonym mężem, dostrzegła w pokoju jedwabnika ogryzającego listek morwy.

— Ach paniel! jakież to mały, obrzydliwy wąż!—rzekła, zbliżając do nozdrzy flakonik kryształowy z solami Królowej Węgierskiej.

— Uspokój się pani—odparł twórca „Wilhelma Meister“ to, co nazywasz małym obrzydliwym wężem, jest jednym z najużyteczniejszych jestestw na ziemi. Gąsienica ta, daje chleb tysiącom rodzin w Szwajcarii i Włoszech, w Tyrolu i Francji—dostarcza państwu milionów.— Gdyby nie ten potworek, nie miałabys pani tej sukni jedwabnej, która ci w tej chwili dodaje tyle wdzięku!

× P. Bori baletmistrz Teat. War. wyjechał na sześć tygodni do swojej willi, w okolicach Medjolanu położonej.

× Znani publiczności naszej artyści—śpiewacy: Oliwer Pawani, Bianka Donadio i Marja Rosetti, śpiewać będą w tegoroczym zimowym sezonie w Petersburgu i Moskwie.

× Pani Frederici (Jakowicka) powróciła z Raveny, gdzie z wielkim powodzeniem śpiewała „Aidę“ i przebywa obecnie w Kaliszu.

× Pan Józef Damse, otrzymał urlop na dwa tygodnie, dla poratowania zdrowia.

× Nowa powieść Kraszewskiego „Sekretarz pana Czuryły, historia jednego jeszcze

rezydenta, wedle badań współczesnych opowiedziana“, niedługo ma być drukowaną w Bluszczu.

× Hr. Strogonow, wielki miłośnik sztuk pięknych, właściciel znakomitej galerji obrazów w Petersburgu, w czasie ostatniej swej bytności w Krymie, zwiedzał pracownię Henryka Siemiradzkiego—zachwycił się „Nerone“ i zamówił „pendant“ do „Świeczników Chrześcijaństwa“. Obraz ten ma przedstawiać chwilę po dokonaniu już auto da-fe.

× Podobno powzięto zamiar przeprowadzenia w naszym mieście, bruku trwałego i wszędzie jednostajnego. Dla dokonania tego, jak słyszeliśmy, zawiązuje się towarzystwo złożone z kapitalistów i techników.

× Kurator szpitala św. Ducha uzyskał fundusz 30,000 rubli na zaprowadzenie w tej lecznicy kaloryferów, wentylatorów i innych udogodnień, z których już od dawna korzystają szpitale za granicą. Robotami od tygodnia rozpoczętymi, zarządza inżynier Zaręba, i skończyć je zamierza jeszcze przed zimą.

× Repertuar teatru Letniego i Wielkiego, na bieżący tydzień. (w Wielkim): w Niedzielę: „Niema z Portici“—w Poniedziałek: „Perichola“—we Wtorek: „Bal maskowy“—w Środę: „Dragony Villars'a“—we Czwartek: „Modniarki“—w Piątek—w Sobotę. „Halaka“—w Niedzielę: „Jtta“.

W Letnim: w Niedzielę: „Pozłacana Młodzież“—w Poniedziałek: „Pozłacana Młodzież“—we Wtorek: „Helena de la Seigliere“—w Środę: „Przesady“—we Czwartek:

TEATR.

„Koniec Stuartów, dramat 4-o aktowy, napisany oryginalnie przez p. Juliana Falkowskiego, przedstawiono wczoraj na scenie Letniego teatru. Personel tej sztuki uległ znacznej zmianie, najgłówniejsza jednak leżała w tem, iż rolę Karoliny Wolkenshaw, naturalnej córki Karola Edwarda Stuarta, graną dawniej przez p. Modrzejewską, przedstawiła wczoraj panna Deryng.

P. Falkowski dobrze uczynił, że po źródło do swego dramatu zwrócił się do dziejów Szkocji; raz dla tego iż kraj ów, w dawniejszym ustroju swego społeczeństwa, przedstawia się poetyczniejszy niż wiele innych—w poezji i na scenie—powtóre z powodu, że publiczność tutejsza obznajmiona dobrze, jeżeli nie z historją trzech połączonych królestw, to przynajmniej z romansami Waltera Scotta, przywykła patrzeć na Stuartów jak na bohaterów, przesławionych od losu, a pamięta też i wrażenia, jakie w książkach i na scenie, budziła w niej jedna z przedstawicielek tego królewskiego rodu—Marja Stuart.

Zresztą na neutralnym gruncie dziejów obcego narodu, łatwiej jest fantazji autora poruszać się swobodnie i odtwarzać rysy postaci, quasi historycznych, bez narażenia się na porównanie ich z rysami oryginałów. Trzeba też przyznać, że p. Falkowski dramat swój napisał dobrze i opracował go z talentem niezaprzecznym, a dodamy jeszcze iż widocznie studjował pilnie postacie, które na scenę wyprowadził.

Jedną tylko fatalność zawisła nad tym pięknym utworem—nie ma on w sobie „życia“, dość silnego, ażeby mógł wzbudzić „żywe“ zajęcie w widzach, którzy wielbiąc nawet heroiczne charaktery głównych figur dramatu autora, przyklaskując ich wzniosłym myślom, zamiarom i czynom, czują jednak iż są tylko widzami, i że patrzą na sztukę spełniającą się na deskach warszawskiego teatru. Snadź pan F., przy całej swojej zdolności i wykształceniu, nie posiada w piórze tego czarodziejskiego talizmanu który od razu podbija serca publiczności i spaja jej myśli i uczucia z dziejami dramatu węzłem nierozzerwanym. Nic dzi-

wnego! Talizman taki posiadają tylko genjusze—a „Koniec Stuartów“ nie jest genialnym utworem.

Zadaniem artystów odtwarzających postacie dramatu p. Falkowskiego, było postarać się najusilniej i głównie o to, ażeby ten talizman, którego nie posiada autor, wytworzyć grą swoją. Ostatni potomkowie królewskiego domu Szkocji, powinni byli włączyć w grę swoją tyle życia, prawdy, ognia i godności, iżby te ich wielkie przymioty i bohaterские tradycje, zapełniły przestrzeń istniejącą, pomiędzy górami ojczyzny Fingala i Waltera-Skotta, a spektaktorami Letniego teatru w ogrodzie Saskim.

Otóż, tej sztuki niesłuchanie trudnej, dokazał sam tylko Królikowski, który postać sławnego Pretendenta, księcia Karola Edwarda, przedstawił z taką godnością, prawdą, i siłą, że wskrzesił z grobu tę piękną, choć fantazyjną nieco figurę dziejową.

Ile talentu i ile pracy, włożył znakomity artysta w tę rolę swoją... wypowiedzieć trudno. Był on, nie tylko bohaterem nieszczerliwym, dźwigającym na swoich, pochylo-

„Koniec Stuartów“ — w Piątek: „Było to pod Wagram“, „Burza w szklance wody“, „Posażna Jedynaczka“ — w Sobotę: „Burza w szklance wody“, „Opieka Wojskowa“ — w Niedzielę: „Pozłacana Młodzież“.

⊙ Dzieci potrzebują nad sobą prawie niestannego dozoru—o tem każda prawie matka jest przekonana—cóż z tego—gdy nie raz zapomina o spełnieniu tego obowiązku. A o niankach, piastunkach, bonach, nie warto i wspominać nawet; ratują się one przysłowiem najniedorzeczniejszym pod słońcem, które orzeka: „Gdy dziecię pada, anioł mu rękę podstawia“.

Że więcej w tem przysłowiu poezji niż prawdy, dowodzi tego fakt następujący, świeżo zaszyły. W mieście Liège dnia 10 b. m. Pani B. młoda mężatka, na drugim piętrze zamieszkała, wychodząc z domu za sprawunkami, pozostawiła w pokoju pięcioletniego synka, uspiętego w łóżeczku.

Upłynęła może godzina od jej wyjścia. Dziecię się budzi, rozpatruje, woła ukochanej dawczyni życia. Napróżno—cisza dookoła. Wtedy malec wysuwa się z łóżka, i spostrzegłszy okno otwarte, przystawia sobie do parapetu słopeczek, aby się tam dostać. Udaje mu się to z łatwością; wyglądając widzi żywy ruch na ulicy — zaciekawiony wychyla się, traci równowagę i spada na bruk uliczny. Upadek był fatalny—obie nóżki chłopczyka zostały zgruchotane, a główka najstraszliwiej rozbita.

W tej właśnie chwili nieszczęśliwa matka wróciła, i po to tylko, aby na zawsze pożegnać się z synem.

⊙ Powiadają, że król barytonów Faure, opuścił na zawsze deski sceniczne i zamierza odbyć podróż artystyczną po Europie i Ameryce, wraz ze znanym impresariem, nauczycielem Patti i Nilson—p. Strakosz.

⊙ Aleksander Dumas (syn) umie, nie tylko pisać dobre powieści ale i robić dobre interesy.

W czasie pobytu swego w Nimesie przed dwoma miesiącami, przechodząc ulicą rzucił okiem na aptekę Fleurant i zatrzymał się przed nią zaciekawiony. Autora „Cudzoziemki“ zajmowała wielce kolekcja starożytnych naczyń z pięknego fajansu włoskiego, w których mieszczyły się medykamenty farmakopei.

Dumas wszedł do apteki.
— Czy mógłbyś mi pan odstąpić te naczynia, tak jak są, naturalnie bez mieszczą-

cych się w nich materjalij, rzekł do aptekarza.

— I owszem.
— Cena?
— Trzy tysiące franków.
— Proszę—i złożył na stole wymaganą sumę.

Tego samego dnia wieczorem, naczynia Nimegskiej apteki, wraz z autorem „Damy Kamelkowej“ wyruszyły do Paryża.

Obecnie, jakiś milioner anglikańbł od niego 46 tych naczyń, zapłaciwszy za nie, 40,000 franków, Dumas zyskał więc na czysto, 37,000 franków, i 4 wazy które zachował sobie na pamiątkę swej genialnej operacji finansowej.

Powiadają, że nabyte przez anglika skrupy, nie należą do najszeptniejszych.

⊙ W dniu 12 b. m. straszliwa katastrofa zaszła w kopalni w Lessines. Trzydziestu robotników z kobietami i dziećmi, zajętych było pracą wewnątrz kopalni, gdy wybuch gazu nastąpił. Jedna ściana całkiem została zburzoną, a sklepienie z przerażającym hukiem runęło na nieszczęśliwych. Jakież pióro zdoła odmalować męczeństwo tych ludzi? Dotąd wydobyto siedmiu trupów i ośmiu rannych, z których przeszło połowa, nie przedstawia żadnej nadziei ocalenia. Pozostałym ofiarom zagrzebanym pod rumowiskiem, grozi — jeżeli nie zagasło w nich życie — śmierć stokroć sroższa — bo głodowa, gdyż odkopanie takiej masy gruzu, wymaga przynajmniej kilku dni czasu.

⊙ Serafin, Leopold, Solide, ośmastoletni młodzieniec, w dniu 11 b. m. objął obowiązki mechanika w zakładzie braci Wéry w Jemmapes. Nazajutrz wchodząc do fabryki, spostrzegł blok pasowy w nieporządku—wdrapał się więc pod sufit chcąc mechanizm poprawić. Na nieszczęście, koła funkcjonującej okok maszyny, porwały nie dość ostrożnego młodzieńca, i nim robotnicy zdołali przyjść mu w pomoc, machina wyrzuciła zmiażdżoną najokropniej masę, niepodobną całkiem do ludzkiej postaci.

⊙ W Anglii kobiety zajmują się więcej niż gdzieindziej, literaturą i fachami z nią się wiążącymi. Według ostatnich wykazów statystycznych, liczą tam 225 autorek, 1077 księgarek, 2,559 introligatorek, 741 zecerok, 731 redaktorek i reporterek pism perjodycznych i 135 bibliotekarek.

⊙ W dniu 10 b. m. w Chenôve, niedaleko Dijon, zakończył życie Jean-Jean-Cornu, utalentowany malarz krajobrazow.

nych już barkach, majestat upadającej dynastji, lecz był zarazem ojcem pełnym miłości czystej i świętej — mężem zazdrosnym i mściwym — a chwile wielkiego upadku moralnego przy flaszcze „wisky“ i momenta apoteozy ducha, gdy odrodzony moralnym wpływem Karoliny i widokiem swoich wiernych wazalów — staje się znowu dawnym bohaterem — wyszły w grze artysty z niedoścignioną prawdą i siłą. Trzeba widzieć i „dojrzyć“ te szerokie rysy w grze artysty i tę fligranową, koronkową „robotę“ w jej akcesorjach, ażeby ocenić całą potęgę talentu aktora i uszanować jego ogromną pracę.

P. Deryng w roli Karoliny, nie zdobyła sobie wyższego niż dotąd stanowiska w sztuce. W pierwszym akcie grze jej zbywało na szlachetności i dystynkcyi. Młode dziewczę, które ujrzelśmy wchodzące na scenę, nie świadczyło niczem o królewskiej krwi płynącej w jego żyłach. Pieszczoty z ojcem, którego Karolina przedewszystkiem za swego króla i bohatera uważa, były za nadto poufale, zbyt mieszczniańskie jakos; poza też aktorki, w tej pierwszej z ojcem scenie, nie za-

wsze była szczęśliwą. — W dalszym rozwoju sztuki, wady te niknęły z wolna... pozostały jednak, acz zmalałe bardzo, aż do końca 4-go aktu, chociaż p. Deryng miała sceny bardzo szczęśliwe! Tam zwłaszcza, gdzie potrzeba było ognia młodości i czerstwego życia w grze — wyszła ona zwyciężko, szczytnie niekiedy — a balladę przy uczcie wypowiedziała znakomicie. W akcie piątym, gra artystki była już nieposzlakowaną i epilog ten umocnił w nas przekonanie, że panna Deryng jako tragiczka — lecz tragiczka tylko — jest prawdziwą perłą w personelu sceny naszej i że na tej drodze ma ona przed sobą przyszłość ogromną!

Zwolnijcie nas czytelnicy od oceniania gry, reszty artystów wchodzących do składu dramatu p. Falkowskiego. Wprawdzie, p. Nowakowska, bez zarzutu wyszła ze swojej trudnej a pozbawionej efektów roli, a p. Grzywiński dobroduszną stroną charakteru lekarza, Mac Gregora, uwydatnił dobrze — lecz dla czego ten doktor Oxfordzki, potężnymi wąsami szlachcica zagrody podlaskiej, zorganizował oblicze uczonego członka uni-

POCIĄGI na drogach żelaznych.

Warszawsko-Petersburgska.
Wychodzą (z Pragi).
Pociąg pocztowy o godzinie 11 minut 8 wieczór.
Pociąg pasażerski o godz. 10. min. 10 rano.
Przychodzą (na Pragę) o godz. 7 min. 33 wieczorem i o godz. 3 min. 53 rano.

Warszawsko-Bydgoska.
Wychodzą z Warszawy:
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 2 min. 35 po południu.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 rano.
Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy, do Włocławska) o godz. 5 min. 55 po południu.
Przychodzą do Warszawy:
Kurjerski o godz. 2 min. 45 po południu.
Osobowy o godz. 10 min. 15 wieczorem.
Osobowo-miejscowy (z Włocławka) o godz. 10 m. 10 z rana.

ALHAMBRA

Towarzystwo artystów dramatycznych
pod dyrekcją
Józefa Teksla.
Sobota, 4 (16) Września 1876 r.
Merima czyli Powstanie w Bośni, tragedia w 5 aktach, 10 odsłonach, z Serbskiego, tłumaczona przez Romana Zmorskiego.
Początek o godz. 7-ej wieczorem.

ELDORADO

(przy ulicy Długiej).
Towarzystwo artystów dramatycznych
pod dyrekcją
Anastazego Trapszo.
Piątek, 4 (16) Września 1876 r.
1-szy raz:
Dziewice Noey, melodramat w 5 aktach, ze śpiewami, Feval'a
Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

TIVOLI

(Teatr z Poznania).
Towarzystwo artystów dramatycznych
pod dyrekcją
K. Doroszyńskiego i W. Terenkoczego.
Piątek, 4 (16) Września 1876 r.
Podróż po Warszawie, opereta komiczna w 7 obrazach.
Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

wersytetu — dla czego p. Leszczyński otoczył jakby rozmyślnie i upornie, postać hr. Alfieri taką nieprzejrzaną mgłą bezbarwności — czemu wreszcie Książę kardynał Stuart, tak uporczywie patrzył po krzesłach mówiąc swoją rolę — i czemu młody lord Dunbar zachował, w klanowym kostiumie, akcję i gesty frakowego amanta? Na te wszystkie pytania — odpowiadać nie chcemy.

Uzupełniając wiadomość podaną przez nas we wczorajszym numerze Antraktu, o wyjeździe panny Adler do Medjolanu, dla kształcenia się w choreograficznej sztuce, dodamy, iż p. Adler wyjechała tam pod opieką baletmistrza tutejszego, p. Bori. Bujno rozwinię pewnie ten młody talent, przewodnik, tak doświadczony — tem bardziej iż podobno w stolicy Lombardji, balet stoi wysoko i posiada szkołę, nadającą uczenicom swoim szczególniejszą grację — przymiot najważniejszy może dla tancerek, posiadających już dar wrodzony.

TEATR WIELKI

Dziś w Sobotę dnia 4 (16) Września 1876 roku.

DRAGONI VILLARSA

Opera w 3-ch aktach, libretto pp. Lockroy i Cormon. Muzyka MAILLARTA.

Thibaut, kolonista — — —	Pan Ziółkowski.	Porucznik — — — —	Pan Borawski.
Pani Thibaut, jego żona — — —	Pani Szezygier.	Żołnierz — — — —	Pan Ruszkowski.
Silwan, chłopiec folwarczny — — —	Pan Filleborn.	Wieśniaczka — — — —	Panna Pausebach.
Róża Friquet, biedne dziewczę wiejskie	P-na Matuszyńska.	Wieśniacy i Wieśniaczki—Kamizardy—Dzieci.	
Bélamy, wachmistrz dragonów — — —	Pan Wasilewski.	Rzecz dzieje się w jednej wsi górskiej Esterel, przy końcu wojny, w Cewennach.	
Pastor — — — —	Pan Suszyński.		

TEATR LETNI

POZŁACANA MŁODZIEŻ

Komedja w 4-ch aktach, napisana przez Michała Bałuckiego.

Służkowski — — — —	Pan Rapacki.	Lunio — — — —	Panna Gilska.
Artur, jego syn — — — —	Pan Szymanowski.	Munio — — — —	Panna Oswald.
Helena, jego córka — — — —	Pani Mazurowska.	Jan Szczerba, adwokat — — — —	Pan Tatkiewicz J.
Ciocia Hortensja — — — —	Pani Ostrowska.	Jakób, służący Służkowskiego — — — —	Pan Krogulski.
Hrabia Jerzy — — — —	Pan Stolpe.	Stefan, lokaj Artura — — — —	Pan Dąbrowski.
Hrabina Ida — — — —	Pani Nowakowska.	Lokaj hrabiny — — — —	Pan Tatkiewicz S.
Alfred, kuzyn hrabiny — — — —	Pan Prażmowski.		
Funio — — — —	Pan Grubiński.		

Rzecz dzieje się w mieście.

OGŁOSZENIA.

Nowo otworzony
MAGAZYN
OBUWIA
I. BUZYŃSKIEGO.
N^o 15. Ś-to-Krzyzka N^o 15.
Wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu szewskiego wchodzące, oraz posiada znaczny zapas
OBUWIA
Damskiego, Męskiego
i Dziecinnego,
stosownego do pory obecnej, a to z najlepszego materiału, które sprzedaje
po cenach jak można najniższych i stałych.
Na żądanie, posyła do domów, dla zdjęcia miary.

Ostrygi Holsztyńskie
Pierwszą przesyłkę takowych, otrzymał Skład
Ant. Stepkowskiego.

Na zbliżającą się porę zimową
MAGAZYN FUTER

Juljana Penkali,

mieszający się przy ulicy Senatorskiej Nr. 6, zaopatrzył się w znaczny wybór wszelkich ubiorów futrzanych damskich i męskich i futer na skórki, jako to: szopy od rs. 1 kop. 35, opossum od 55 kop., skunksy od rs. 2 kop. 40, tumaki od rs. 8, lisy syberyjskie i amerykańskie od rs. 4 kop. 50 za skórkę; również polecam bobry kameczackie, elki amerykańskie, sobole i t. p.

Żnaczny zapas futer i ich dobór, ośmiela mnie polecić się PP. Kupującym, z nadmienieniem, iż sprzedaję pojedyncze skórki na wybór po nader umiarkowanej cenie, mając bowiem futra syberyjskie wprost z Irkucka, przez własnego agenta sprowadzone; futra zaś amerykańskie zakupione na aukcji londyńskiej, dają mi możność wytrzymania konkurencji pod względem cen i doboru towaru, z najgłówniejszymi miastami dla handlu futrzanego.

Kupującym hurtownie, ustępuje się rabat.

Magazyn Bławatny
WYROBÓW ZAGRANICZNYCH

J. Thonnes

Egzystujący od 1830 r.

Ulica Senatorska, wprost Skweru, Nr. 496.

Zaopatrzony został w wielkie zapasy najświeższych towarów bławatnych, odpowiednich na bieżący sezon, tak Kolorowych jak Czarnych.

Magazyn Strojów, połączony z powyższym Magazynem, otrzymał także wielki wybór **Kostiumów, Okryć i Paltotów.**

W pracowni tego Magazynu przyjmują się obstalunki na **Suknie wizytowe, Balowe** i do codziennego użycia; oraz na całe wyprawy ślubne, które to zamówienia wykończają się szybko i po cenach możliwie przystępnych.

Fabryka Obić Papierowych
pod firmą

I. FRANASZEK
dawniej **A. Vetter & C^o**

Przysposobiła wielkie zapasy Obić Papierowych w najświeższych deseniach, na trwałym papierze, po cenach najprzystępniejszych.

W HANDLU WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONJALNYCH

Ant. Stepkowskiego

przy ulicy Wierzbowej.

Oprócz ogromnego zapasu wszelkich gatunków Win: Węgierskich, Francuskich (czerwonych i białych), oraz Hiszpańskich i Greckich (starych i świeższych, już odleżałych); oprócz **Oryginalnych Likierów** francuskich i holenderskich, starych nalewek i wódek angielskich, irlandzkich i Petersburskiej (oczyszczonnoy) a także **Starki Litewskiej** 60-letniej, i tak zwanego **Balsamu z Rygi**—czarnego i żółtego,—znajdują się, ciągle świeże, sprowadzane z pierwszej ręki i w najlepszym gatunku, wszelkie **Towary Kolonialne**, jak: herbata, cukier, kawa, bakalje, cytryny i t. d. Oraz wyborne **Séry zagraniczne**, a także i **Śmietankowy krajowego wyrobu**, pod nazwą **Gavrino, Double crème**, lecz nierównie tańszy.

Wszelkie Wina sprzedają się w butelkach znacznie większych niż zwykle.

DO HANDLU WIN I DELIKATESÓW

A. Stepkowskiego

nadszedł ogromny transport

Cygar Hawańskich

odleżałych w wielkim wyborze i najlepszym gatunku.

W tych dniach nadszedł transport **Cygar**, oczekiwanych do składu **Win i Delikatesów A. BOCQUET** w gmachu Teatralnym.

A. BOCQUET

Róg ulicy Wierzbowej i placu Teatralnego.

Zaopatrzył swój sklep we wszystkie **nowalje** obecnego sezonu, — przy czem piwnice, jak zwykle zasposobione są we wszelkie gatunki win **francuzkich, węgierskich, reńskich i szampańskich**, sprowadzone z najpięwszych domów **Zagranicznych** z pierwszej ręki.

Simon i Stecki

dawniej

J. L. FLATAU

Główny Skład Win i Delikatesów

Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost Saskiego Placu

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.

Filia tego Składu przy ulicy Nowy-Świat Nr. 13.

WIELKA FABRYKA

powozów i zaprzęgów, siodła i t. d.

W. ROMANOWSKI

(dawniej Hesse) przy ulicy Królewskiej, obok zabudowania przy kościele Ewangelickim Nr 19.

Wyrabia na zamówienia i posiada gotowe **Karety, Koczki, Amerykanki, Bryczki** do polowania, słowem wszelkie powozy, doświadczonej już trwałości, wyrabiane według najświeższych modeli, umyślnie sprowadzonych z Wiednia, Paryża i Londynu. Obstalunki przesyła na prowincję i do Cesarstwa.

CZEKOLADA

BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do składu

Aleksander Bocquet

W Gmachu Teatralnym.

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście

Nr. 450,

pierwsze piętro.

Maszyny do szycia, wszelkich systemów, tak **oryginalne amerykańskie**, jak również **angielskie i niemieckie** z pierwszorzędných fabryk, sprzedaje pod **dwu letnią gwarancją**.

najtaniej

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA,

D. GROSSMANA

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście

Nr. 450.

pierwsze piętro

naprzeciw

Kościółka Ś-tej ANNY.

HANDEL WIN I DELIKATESÓW na Krakowskim Przedmieściu

W. RUDNICKIEGO

obok pałacu Namiestnikowskiego Nr 42. Posiada wielkie zapasy Win Węgierskich, Francuzkich, Reńskich i Hiszpańskich, w najlepszym gatunku. Wydaje codzień wytworne i smaczne śniadania i kolacje. Handel ten, dla użytku publiczności otwartym jest przez noc całą

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

WŁ. LEWITY i S-ka

przy rogu ulic Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej.

Otrzymał z Paryża pierwsze transporty **TOWARÓW JESIENNYCH**.

Kraniki do wody mineralnej.

Skład

materiałów piśmiennych, rysunkowych i towarów galanteryjnych,

Władysława Bednawskiego przy ulicy Miodowej Nr 497b. Otrzymał nowy transport.

Albumów i Ramek do fotografii.

Necessairów damskich i męzkich podobnych.

Pasków do wi zania rzeczy (porte manteur).

Worków podróżnych (Saque voyage).

Portefeuille, Bivoirów i pugilaresów.

Portemonetek, Porte Cigares i porte cigarettet.

Nowych zupełnie uszków damskich i Margeretek.

Wachlarzy gustownych i Agrafek do wachlarzy.

Lasek w wielkim wyborze, parasoli i parasolek.

Spinek do koszul i mankietów.

Perfum francuzkich i angielskich, oraz najmodniejszego obecnie papieru listowego Cannele i Ecossaris, na którym wybijają się monogramy i herby ko-

lorem.

Bilety wizytowe litografowane, i drukowane à la minute.

6. Ulica Czysta 6.

(Wprost Saskiego placu)

Antoni Włodkowski

Nowo otworzony Skład

dywanów, franek i wszelkich materji meblowych, oraz wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabryki C. J. Bonnet i materiałów wełnianych czarnych i popielatych.

Na obecną letnią porę

WINO CZERWONE

OFNER

lekkie, smaczne, po 50 kop. butelka. Deserowe Sycylijskie Amarena di Siracusa, — odznaczające się szczególnie delikatnym smakiem. Jak również tytułem próby Wina Kachetyńskie (Kaukazkie) Białe i Czerwone, sprowadził

Handel A. Stepkowskiego.

HURTOWNY I DETALICZNY SKŁAD

WIN, DELIKATESÓW, HERBATY I TOWARÓW KOLONJALNYCH

Od lat sześćdziesięciu istniejący w jednym miejscu przy ulicy Długiej i Przejazd,

dawniej pod firmą I. KOELICHENA, dziś

SOWIŃSKIEGO i SZULCA.

Posiada wielkie zapasy Win rozmaitego gatunku. Miód stary, Likieri oryginalne, i t. d. oraz wszelkie **Delikatesy i Towary kolonialne**, wszystko sprowadzane w partjach znacznych, z **najpięwszych Domów zagranicznych**. Sprzedaż hurtowa na Królestwo i Cesarstwo. Gatunki wyborowe, Ceny umiarkowane.